

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 4 Czerwca r. s. 1820 roku

Observacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Beau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 23 średnia.		27 cal. 7, 7, lin.	+ 15, stopn.	Połud. Zach.	Descz
dn. 3 średnia.		27 -- 8, 2, --	+ 11, 8 --	Zachodni	Pochmurno
dn. 4 godz. 5		27 -- 8, 8, --	+ 9, 5	Zachodni	Pogoda

WIADOMOSCI KRAJOWE

Gazeta senacka, datowana z Petersburga dnia 22 maja, ogłosiła następujący okólny ukaz:

„Rządzący Senat na powszechnym zebraniu departamentów Sanktpetersburskich, słuchali: *naprzód* wniesionej przez ministra sprawiedliwości pana generała piechoty i kawalera Xiążęcia Dymitra Iwanowicza Łobanowa Rostowskiego, dla należytego wykonania, kopii wypisu z dzienników komitetu ministrów d. 17 stycznia i 10 lutego roku terażniejszego 1820, z wyrażeniem w niej postanowienia komitetu, które zasłużyło na najwyższe potwierdzenie, w brzmieniu następującem: „Na sessyi dnia 17 stycznia słuchana była zapiska ministra spraw duchownych i narodowego oświecenia, pod dniem 8 stycznia z N. 72 (departament spraw duchownych), wciągnięta do dziennika komitetu pod N. 104, o chrześcijanach, znajdujących się po domach żydowskich na usługach. Zwierzchność gubernii chersońskiej przedstawia, iż kobiety wiary chrześcijańskiej, żyjące po domach u żydów na usługach, nie tylko zapominają i zaniedbują pełnienia obowiązków wiary chrześcijańskiej; ale nabywają obyczajów i obrzędów żydowskich, i nie rzadko, za namową żydów, wpadają w rozpustę. Liczba takich kobiet, równie w chersońskiej, jak i w drugich guberniach, jest bardzo znakomita. Minister spraw duchownych i narodowego oświecenia uważając, iż żydzi, z zasad swej nauki poczynają za obowiązek nawracać wszystkich na swoją wiarę, a mając na widoku zdarzenia rzeczywiste, dowodzące, że kobiety, które żyły w ich domach, przyjmowały ją za ich staraniem, i że niedawno żydzi rozszerzyli swą naukę, nawet pomiędzy mieszkańcami gubernii woroneżkiej, sądzi za potrzebne, na mocy ukazow Rządzącego Senatu z dnia 22 kwietnia 1818, z dnia 27 marca 1819 i 20go rozdziału ustawy, pod tytułem *Ułożenia*, ponowić, ażeby żydzi nie przyjmowali do swych domów, do żadnych, jakiebykolwiek były, posług chrześcijan obojczych i wolnych płci obojczy, i żeby obie strony, za przestąpienie tego zakazu, były powoływane do odpowiedzi w sądzie. Rozporządzenie to byłoby pożytecznym dla samychże żydów: ponieważ pomiędzy nimi jest wiele ubogich, którzy służąc po domach swojej spółbractwa miejscu chrześcijan, znajdowałiby dla siebie wyżywienie. Zwierzchność gubernialna powinna ze swojej strony mieć szczególniejsze staranie około ścisłego wykonania tego prawidła, i o chrześcijanach, którzy się dotąd znajdowali w domach żydowskich, albo znaleźieni będą, dawać wiadomość miejscowej zwierz-

chności duchownej, ażeby ta przedsiębrała środki od niej zależące, dla nauczania ich zasad i obowiązków wiary chrześcijańskiej, jeżeli się na egzaminie okażą w nich słabymi. Komitet, znajdując podawane przez ministra spraw duchownych i krajowego oświecenia ponowienie zaleceń, ażeby żydzi pod żadnym pozorem nie trzymali w domach swych chrześcijan płci obojczy dla posługi, bardzo pożytecznym, postanowił: prosić na to Najwyższego zezwolenia, z dodatkiem, iżby o tem, dla wykonania po wszystkich miejscach, zalecono było od Rządzącego Senatu przez ukazy drukowane. Na posiedzeniu dnia 10 lutego komitetowi objawiono, iż Cesarz Jegomość na to zezwala. Komitet postanowił: komunikować o tem ministrowi spraw duchownych i krajowego oświecenia i ministrowi sprawiedliwości dla wykonania, przez wypisy z dziennika.” *Powtórę*: sprawki, iż ze wspomnianych w wypisie komitetu ministrów ukazy Rządzącego Senatu, *pierwszy* z dnia 22 kwietnia 1818 roku, powszechnie obwieszczony, zawiera w sobie. — Ażeby żydzi chrześcijan na usługach nie mieli, i żeby im na wysługę za długi nie oddawano, i nie dopuszczano; ale postępowano z dłużnikami w zdarzeniu nierzetelności ich w opłacie, podług praw o nich będących.” *Drugi* zaś z dnia 27 marca 1819 roku, na skutek przedstawienia rządu gubernialnego litewsko-grodzieńskiego, że żydzi za umową z obywatelami zarządzają majątkami tych ostatnich, pod nazwaniem krestencyj, zalecono rządowi gubernialnym przyłączonych od Polski gubernii i małosyjskich: „Chociaż postanowieniem powszechnego zebrania Rządzącego Senatu departamentów Sanktpetersburskich dnia 13 grudnia 1812, wspierającym się na konstytucjach 1496 i 1775 roku i ukazow Rządzącego senatu dnia 11 grudnia 1800 i 15 lipca 1801 roku, surowie ponowione było zalecenie do rządów gubernialnych, przyłączonych od polskiego kraju gubernii, iżby żydzi wsi i włościan obywatelskich pod żadnym tytułem i nazwiskiem zgola nie posiadali, nie zarządzali; ani w żadnych zdarzeniach nie byli przypuszczani do władania niemi, co też polecono pilnemu postrzeganiu, nie tylko policji ziemskich, ale i samych zwierzchności gubernialnych, pod obawą za przeciwnie temu surowej odpowiedzi; względem wykonania tego postanowienia, posłane były do posmienionych rządów gubernialnych ukazy dnia 20 lutego 1813 roku; jednakże pomimo tego ponowienia zaleceń, żydzi, jak się pokazuje z doniesienia rządu gubernialnego litewsko-grodzieńskiego, wynaleźli sposób posiadania, pod nazwa-

niem krestencyi, to jest: zbierać za umową z obywatelami z pola zasiane przez ich chłopów zboże i siano, które ciż chłopci powinni wyciąć, zwieźć do browarów, które także przez żydów są arendowane, i dozierać wołów na karmie postawionych; przy tém dawać żydom robotnika i podwody, i w każdym prawie obywatelskim majątku, pod pozorem jakoby samey krestencyi, żydzi zupełnie temi majątkami zarządzają, ludzi i chłopów na usługach trzymają. Z tego więc wypada, iż żydzi, wytłumaczywszy pomieniony ukaz z dnia 20 lutego 1813 roku w sposób zupełnie przeciwny, że nymają samę tylko krestencyą, bez żadnego do chłopów prawa; a obywatele biorąc od nich zyskowną za majątki arendę, pod nazwiskiem krestencyi, zprzedają żydom cały przyszły urodzaj, na polach swych zasiany, z czego wnosić można, że przez sposób wyrażony, chłopów swych na głód narażają; przeto dla zupełnego wyłączenia nadużyć, w gubernii litewsko-grodzińskiej odartych, zalecić tamecznemu rządowi gubernialnemu ukazem, ażeby po jego otrzymaniu, natychmiast po wysłedzeniu, wszystkie znajdujące się w posiadaniu u żydów pod nazwiskiem krestencyi, majątki obywatelskie, w których się chłopci znajdują, były żydom odebrane i powrócone terzniejszym ich właścicielom; a wszelkie odbywane przez włóścian i ludzi dwornych, pod jakimkolwiek nazwaniem i pozorem, dla żydów wiejskie roboty i posługi, niechybnie były przecięte, wkładając na przyszłość na zwierzchność gubernialną mieć na podobne w rzeczy opisanej nadużycia, jak najsurowszy dozór. Obywatele zaś i żydzi, w zobowiązaniach z posiadania majątków pod pozorem krestencyi między sobą rozrachunkach, osobno się rozprawiać mają." Rozkazał: O należytem i nieodmiennem wykonaniu powyższy opisanych przez Jego Cesarską Mość Najwyżey potwierdzonych postanowień komitetu Ministrów i Ukazów Rządzącego Senatu pod dnem 22 kwietnia 1818 roku i 27 marca 1819 roku, zalecić wszystkim rządóm gubernialnym, izbom kryminalnym i cywilnym, sądom jenerałnym i głównym przez ukazy, dając wiedzieć również przez ukazy i dalszym urzędowym miejscom, PP. ministróm, kontrolerowi państwa, sanktpetersburskiemu i moskiewskiemu wojennym jenerał gubernatoróm i wszystkim naczelnikom guberny; a do Najświętszego Rządzącego Synodu i do powszechnego zebrania Rządzącego Senatu departamentów moskiewskich przesłać uwiadomienie. Dnia 22 kwietnia 1820 roku.

Ukazem d. 2 maja, senator rada tajny *Po-litkowski*, przeznaczony do 2go oddziału 5go departamentu rządzącego Senatu, z dozwoleń zabawienia mu w gubernii jarosławskiej, nim drogi zupełnie wyschną.

Kontroler państwa rada tajny, *Baron Kampenhauzen*, powróciwszy z cudzych krajów, dnia 16 kwietnia wszedł do sprawowania swych obowiązków.

Podług gazety petersburskiej, w przeciągu miesiąca kwietnia przywieziono towarów wartości: na komorę składową wileńską, na 60,624 rubli; na komorę składową kijowską na 1,070 r. z pakhausu komory astrachańskiej, w marcu wyszło towarów zagranicznych na 50,858.

Jenerał gubernator, jenerał porucznik i kawaler *Baldaszew* przybył do *Zadońska* d. 1 maja: po zwiedzeniu władz miejscowych tegoż dnia wyjechał do *Woroneża*.

W listach z *Krzemieńcu* donoszą, że dnia 18 maja, około godziny 5 zpołudnia, powstał wiatr gwałtowny: napędził chmury: po błyskawicach i grzmotach wypadł deszcz gwałtowny z gradem wielkości laskowego orzecha. Niepamiętna od lat kilkudziesiąt nastąpiła powódź. Miasto *Krzemieńce* leży w głębokim dole, dosyć wyniosłemi górami otoczonym. Potok więcęj jak na pięć sążni wezbrany, z niewypowiedzianą szybkością zalał domy, jedne zupełnie poniósł, inne uszkodził, w sprzętach wielkie zrzucił szkody: kilku ludzi w tém wezbraniu życie utraciło. Po spłynieniu wody znaleziono piaskiem przysypaną matkę z dwoygiem dzieci, do serca przytulonemi. Wyparta za miasto powódź, więcęj jak na pół mili wzdłuż równie, między królewskim mostem a *Krzemieńcem* rozciągającą się, a wszędy, jak tylko zająć mogła, zupełnie zalała i mulem zaniosła: w zasiewach rolniczych straszliwe szkody zrzuciła. Dwie godziny dostateczne były do uczynienia wielu nieszczęśliwymi, zrzucenia szkód i klęsk, których wynagrodzenie długiego potrzebuje czasu. — Marszałek powiatowy, *Drzewiecki* zajął się troskliwie około poprawy statuu z tęg przygody nieszczęśliwych. Wiele znakomitych obywateli i dam w staraniach tych jemu dopomagają. — Teraz właśnie najmocniey dała się uczuć potrzeba Towarzystwa dobroczynności, od kilku już lat wnieście naszym układanego.

Z Kamieńca Podolskiego (artykuł przysłany.)

Smutne przeznaczenie dla człowieka, że umrzeć musi, w więździe odwieczney palcem Wszechwładney prawicy zakreślone. Podpadła w tych dniach (pierwszych dni marca) temu wyrokowi z nienagrodzoną stratą dla szanownych rodziców i społeczności ś. p. JW. Brygida z *Krasowskich Humiecká*, marszałkowa gubernii podolskiej. Urodzona z dawney i znakomitey w oyczynie naszej familii, uposażona darami serca i rozumu, po skończoney chwaleśnie edukacyi we Lwowie, powróciła na łono swych rodziców do dóbr dziedzicznych *Kalinia*. Oddała się całkiem zaciszy domowej i literaturze oyczystego i innych obcych języków, a doskonaląc się w nich, najusilniey starała się pierwszych zarodków i zasad naddziadów swoich dawać dowody, że była cnotliwą, bogoboyną, uymującą w pożytku towarzyskiem, lubioną w sąsiedztwie, kochaną od familii i szanowaną od wszystkich, co ją znali. Tak więc pełniąc ściśle obowiązki obywatelki i córki, ubogacona tylu szlachetnemi dary, niespodzianie przeniosła się w tych czasach do wieczności. Wczesny zgon tęg, która jak róża ukazała się na wiosnę i swą świeżością i pięknością zapewniała trwałość starodawnego domu w Polsce, napęlił serca rodziców żalem, a wielbicieli cnoty powszechnym smutkiem. Wkrótce urna zamkniętej prochy w mieście *Kitaygradzie*, o której śmiało powiedzieć będzie można: *morum pondus erat, modica quae clauditur urna*, a każdy spojrzawszy na nią, pozna, że cała światowa wielkość ni-ozem jest bez rzeczywistej i prawdziwej cnoty, wiary i religii, tudzież zobowiązanej miłości rodziców i dzieci, włanej w wszelkie stworzenia od Stwórcy; na których starzy nasi oycowie i swoje i następnych szczepów budowali szczęście doczesne i wieczne. Końcem uwiadomienia familii w naszym kraju i w królestwie Polskiem o tak żalosnym wypadku dla niey, to doniesienie podane przez jednego z wielbicieli cnot i talentów ś. p. zmarłej obywatelki, dla oddania jey popiołom należney czi i uszanowania.

FRANCYA.

Dnia 21 maja dał Król nasz osobne wysłuchanie przysłanemu od Króla pruskiego generałowi Hrabieemu Taenunien, a po nim Karolowi Stewart posłowi angielskiemu; nazajutrz zaś baronowi Vincent posłowi austriackiemu, który oddał monarsze odpowiedź Xiężney parmeńskiej na doniesienie o śmierci Xięcia Berry.

Zaszczycił król stopniem urzędników w legii honorowej między innymi hrabiego Angles ministra stanu i razem prefekta policyi, Pana Ravez Prezesa izby deputowanych, i Pana Lainé ministra Stanu, członka izby deputowanych.

Liba Parów, jako sąd najwyższy w sprawie Luwela, ukończyła już dnia 23go maja rozważanie wszystkich papierów tyczących się sprawy tego zabójcy Xięcia Berry. Dnia 24go słuchała czytanego oskarżenia jego, a dzień 5ty czerwca przeznaczyła na przystąpienie do sądenia onegoż.

Jenerał Cambrone, przywołany wygnaniec, który przez cały czas bytności Napoleona Bonapartego na wyspie Elbie, był przy nim, wyjechał do twierdzy Lille, na objęcie tam dowództwa powierzonego mu przez Króla.

Oto są autentyczne szczegóły (pisze *Dziennik Sporów*) tego, co zaszło w Grenoble podczas bytności tam Xięcia Angouleme.

„Gdy Xiążę Angouleme wjeżdżał do miasta Grenoble, kupa młodzieńców na powtarzane okrzyki ludu *Niech żyje król!* odpowiadała okrzykiem *Niech żyje karta konstytucyjna!* — Wieczorem dnia tegoż młodzianie ci biegali po ulicach, i powtarzali okrzyk *Niech żyje karta konstytucyjna!* nie dodając *Niech żyje Król!* W nocę poprzylepiano na rogach ulic odezwy wzywającą młodzież, aby się nazajutrz zebrała tam, gdzie Xiążę oglądać będzie osadę wojskową. Na to wezwanie stawili się około 50 uczniów prawa. Jak tylko ukazał się Xiążę Angouleme, zaczęli wołać *Niech żyje karta konstytucyjna!* usiłując zagłuszyć okrzyki *niech żyje Król!* Za rozpoczęciem się obrótów wojennych osady, tak ciż młodzianie wołali *niech żyje karta konstytucyjna!* iż żołnierze nie mogli słyszeć rozkazów dawanych im co do obrótów przez oficerów. Gdy upor ich przybierał cechę znieważenia Xiążęcia, prefekt departamentowy rozkazał dowódcy żandarmerii przywrócić spokójność, i poymać nayburliwszych. Zaprowadzono pęciu do domu municypalności, ale ich zaraz wypuszczono, dawszy im uciec nieprzyzwolitość ich postępków. Prefekt naganiał im, że nadal cechę buntu okrzykowi, który jest (słowa są jego) *równie w sercu naszym, i któryby z ust naszych także wychodził, gdyby go nieodłącznie od okrzyku: Niech żyje król!*

Gubernator wyspy Martyniki doniósł pod dniem 30tym marca, iż gdy korsarz rzeczypospolitej kolumbijskiej w Ameryce południowej zabrał okręt francuzki kupiecki z Bordeaux, posłał zaraz do admirała tej Rzeczypospolitej Pana Brion z dopomnieniem się o ten okręt, który natychmiast zwrócić kazał, co też nastąpiło.

Pieniądze ze składki otworzonej w Paryżu dla zaratowania francuzów zgromadzonych w prowincyi amerykańskiej Texas, doszły swego przeznaczenia. Zebrano zaś 94,000 franków; z tych rozdano 14,000 francuzom, ich żonom i dzieciom, którzy stamtąd powrócili do oyczyzny, a 80,000 posłano do Texas na ręce wydziału, ustanowionego tamże przez jenerała Karola Lallemand,

który się zatrudnia rozdawaniem tej summy francuzom, mającym przytułek gdziekolwiek w Zjednoczonych Stanach Ameryki północnej.

Sessye izby deputowanych w dniach 20, 22, 23, 24, 25 i 26tym maja zeszły na mowach przeciw i za projektem prawa względem uczynienia odmian w prawie o wyborach. — Dnia 21 mówił za projektem P. Capelle, komissarz królewski, i P. Cotton, a przeciw projektowi PP. Daunou i Bastareche. Ten między innemi rzeczami powiedział: „Urodziłem się blisko kolebki Henryka IV, i z mlekiem wyssałem przywiązanie do mojego króla i potomków jego. Henryk IV nad wszystko lud swój miłował, i potrafił wynaleźć ministra, który z przywiązaniem do króla łączył przywiązanie do ludu. Pamiątka imienia jego jest nieoddzielna od imienia naybardziej ukochanego z królów naszych. Oglądamy na tronie potomka Henryka IV; ale czemuż nie widzimy przy tronie jego drugiego *Sully!* o jakżeby nasz los był odmienny! mnóstwo ministrów zmieniło się w kilku leciech, a lud ani jednego między nimi nie miał przyjaciela! Pięknym przecież byłby los ministra wiernego, przeznaczonego do połączenia w jeden węzeł przywiązania króla do ludu i ludu do króla! czyliż więc rządzący teraz nami ministrowie są nieczuli na takie uczucia? Obudzanie namiętności, ocucanie niechęci, rozjątrzenie umysłów, odwracanie serc, oto są owoce ich błędów lub mylnych widoków. Jeden tylko krok pozostawał do przyprowadzenia umysłów do naywyższego stopnia rozjątrzenia, i ten już uczyniono. Więzienia czekają na ofiary, wolność druku skępowana, i jeszcze chcą nam wydrzeć wolność wyborów reprezentacyjnych! czyliż zastanowili się ci ministrowie, ile są występniymi, wystawując na szwank spokójność oyczyzny, bezpieczeństwo tronu, i ocalenie Francyi? Na co się przyda roztrząsać szczegółowo prawo nazwane wybierczem? Krzyk guiewu publicznego odepchnął je w jego zawiażce, i powszechna opinija już na nie klątwę rzuciła. Niebaczni! chcecie mieć igraszkę z łatwowierności ślachtetnego ludu; nie lękacie się zmordować nareście niecierpliwość jego; nie boicie się przypomnieć mu, iż każdy lud wart tylko kajdan, gdy nie ma odwagi bronić sam swobód swoich. Będą mieli ministrowie śmiałość wniesienia tego prawa do Izby Parów? Czyliż nie boją się, aby to zagraniczne ustanowienie przesadzone na ziemię francuzką, na której się jeszcze nie wkorzeniło, nie zastanowiło się nad swoim położeniem i nieprzyzwolitościami, wynikającemi dla niego z przyłożenia się do gwałtowney odmiany, którejby później przeciw niemu użyto? Liba Parów tak nowa, Parowie tak nowi, mogą roztrząsać prawo, rzeczywiście ich dobru przeciwnie? — Przystąpiwszy daley mówca do kilku wielkiej wagi uwag powszechnych w politycznym systemacie, powstał mocno przeciw dziedzicznemu wielkiemu urzędowi, które nazwał dziedzictwem wielkiego żebractwa, iak podatek na ubogich w Anglii stanowi nayniekczemniejsze żebractwo.

Na sessyi d. 22 maja mówił za prawem P. Sallaberry dowodząc przykładami, iż prawo o wyborach z dnia 5 lutego r. 1817, będące całkiem demokratyczne, wykonywane było dla dobra staony demokratycznej. Odpowiedział mu i innymi mówiącym do tego dnia za projektem P. Courvoisier. Po nim miał mowę za projektem P. Monnier-Buisson, podczas której wiele bardzo osób wyszło z sali obrad; ale gdy wszedł

na mównicę P. St. Aulaire, teść Xięcia Decazes, napelnila się znowu sala. Mówił on dzielnie przeciw projektowi, i zszedł z mównicy wpośród oklasków lewey strony i części środka, w którym deputowani głosują nayczęściej za zdaniem ministrów.

Na sessyi dnia 23 maja naypierwiej mówił P. Corbiere za projektem. Po nim wszedł na mównicę P. Bignon, którego mowa wielkie wrażenie na zgromadzeniu sprawiła. Dowodził, iż celem projektu jest zaprowadzić panowanie przywilejów na ruinach równości, a dla dopięcia tego celu choć zniszczyć zasadę prawdziwey reprezentacyi narodowej, ażeby ugruntować despotyzm albo ministrowski, albo oligarchiczny pod nazwiskiem i kształtem rządu reparyntacyynego. Zakończył oświadczeniem, iż skutki przyjęcia tego projektu byłyby szkodliwe i dla monarchii, i sameyże dynastyi panującej, przy czém tak powiedział: „Uchwalcie, jeśli macie śmiałość, to prawo niszczące równość, prawdziwą reprezentacyą narodową, monarchiją konstytucyyną, a niebezpieczne dla dynastyi. Co do mnie, gdybym był zdolny włożyć w naczynie gałkę za przyjęciem go, miałbym się za głowę wnego nieprzyjaciela kraju mojego, rządu jego, i rodziny króla.“ Minister spraw zewnątrznych zbijał rozmaitych mówców zarzuty przeciw projektowi, i powiedział, iż życzenia tych, którym się marzy w głowach rzeczpospolita, niemniej są straszne, jak życzenia pragnących nowego przywłaszczenia, a przynajmniej skutków jego, któremi są stopnie, zaszczyty, i w każdym zawódzie prędkie posuwanie się wyżej, a takie życzenie wystawić nas mogą na nowe rewolucye. Po nim mówił przeciw projektowi P. Benjamin Constant. Wyraził, iż naystraszniejszymi nieprzyjaciółmi tronu są jakobini zagorzałojalistowscy. Lecz mamy nadzieję, iż z tey walki wyydzimy zwycięzcami. Cała konstytucya z Burbonami, i Burbonowie z kartą, oto jest hasło nasze.

Na sessyi dnia 24 maja mówił naprzód P. Doria za projektem, a ganił prawo z d. 5 lutego 1817 roku. — Jenerał Demarçay powstał na niektóre osoby działające w roku 1815, i mówił o rządzie skrytym, który tak był widoczny, że i niewidomemu wpadłby w oko. — Mówił potem królewski kommisarz Pan Cuvier za projektem, a po nim baron d'Alphonse przeciw projektowi. Przy końcu sessyi niektóre głosy żądały ukończenia rozprawy względem projektu. — Dodał odezwowało się za prawem 15 mówców, a przeciw prawu 20. Oprócz tego, mieli mowy ministrowie Simeon, Pasquier, i P. Cuvier.

Na sessyi dnia 25 maja mówił P. Lizot o stronnictwach w Izbie, o fakcyach, które pod nazwiskami wolności i równości słabe dusze uwodzą. Powstał zaraz przeciw temu P. Keratry. Mówił, iż duch roku 1815 kołace do Izby deputowanych; że widzi już w myśli całą przyszlą izbę przed sobą; że składać się będzie z nowych i starych emigrantów, nieprzyjaciół teraźniejszego porządku. Mówił nareście, iż cały ten projekt koniecznie odrzuconym być powinien.

Na sessyi dnia 26 Pan Lainé chciał Izbie przedłożyć swoje zdanie; ale zaraz szemranie strony lewey głos mu przerwało. Przeczytał potem prezes Izby pierwszy artykuł projektu z uzczynionemi w nim przez kommisją odmienami. Powstali zaraz przeciw artykułowi PP. Delessert,

Busson i Sapey, bronił go zaś minister spraw wewnątrznych, a zwłaszcza sekretarz Izby Pan Wencei. Ten mówił z żywocią przeciw stronie lewey, i nie przerwał swey mowy, pomimo krzyku PP. Mechin i Constant.

ANGLIA.

Już w miesiącu maju wszystkie prawie poszymowane są okna na koronacyą królewską mającą nastąpić w sierpniu. Właściciel domu leżącego naprzeciw Westminsteru za wynajęcie okien na dzień 1 sierpnia dostał 2,000 funtów szterlingów (80,000 złotych polskich); za okna zaś domu sąsiedzkiego żądają 2,500 funtów szterlingów. Wielki dom może przynieść dnia tego 8,000 funtów szterlingów. Dziwną jest rzeczą, iż właściciele domów żądać mogą prawnie od swych lokatorów, ażeby na ten dzień użyczyli innym okien w pokojach swoich.

Z powodu śmierci Pana Dymoke królewskiego szermierza mianowaną na ten stopień została osoba duchowna, której obowiązkiem teraz będzie jeździć w czasie koronacyi królewskiej, i wpośród odgłosu trąb i kotłów wyzywać przez Herolda do walki tych wszystkich, którzyby się wazyli zaprzeczyć królewskiego tytułu swemu monarsze.

Nowa korona, której Król w czasie koronacyi użyje, kosztować ma 54,000 funtów szterlingów (2,160,000 złotych polskich): jest w mey także nadzwyczajney wielkości kamień, kosztujący 14,000 funtów szterlingów. Stara korona ma mieć wartości tylko 1,000 funtów szterlingów.

Dnia 23go odbyła się w gospodzie pod koroną i kotwicą wielka uczta, jako w rocznicę pierwszego wyboru Pan Francis Burdett na członka parlamentu w roku 1807.

Dziennik Times donosi o zmianie ministeryum.

Głoszą, iż w czasie gonitwy koni w Epsom wygrał jeden 40,000 fun. szterlingów.

Dziennik Kuryer powatpiewa jeszcze o przybyciu Królowey do Anglii.

Hunt w liście pisanym do przyjaciół donosi, iż w 18 godzinach przebył 130 mil angielskich, i że w więzieniu Ilchester, w którym 912 dni przepędzi, zaymować się jedynie będzie patryotycznymi myślami.

Przybył do Londynu hrabia Rostopczyn.

Wysłano niedawno z Londynu do Hamburga 457,678 funtów kawy, i 2,595 centnarów cukru, a do Bremy 60,900 funtów kawy, i 580 cent. cukru.

AMERYKA PÓŁNOCNA.

Filadelfia, dnia 22 kwietnia. Pan Clay pośłał dwa wnioski kongressowi: jeden, aby prawo wyznaczyło pensyą dla ministra, który ma być wysłany do niepodległych rządów południowej Ameryki; drugi, aby jenerałowi, któryby się wstawił w służbie jednego z niepodległych rządów południowo-amerykańskich, przesłano pałasz, darowany przez wice Króla w Lima, kapitanowi Biddie. Kongres odrzucił wniosek P. Cobb względem poprawy konstytucyi Zjednoczonych Stanów północney Ameryki. Niewiadomo jeszcze, kiedy skończy posiedzenie swoje.

Oficerowie morscy wzięli na miesiąc żałobę po zabitym w pojedynku kommodorze Decatur.

Dnia 2 b. m. zgorzał tu nowo wystawiony teatr, z kilku poblizkimi domami.

Wilno dnia 4 Czerwca v. s. 1820 roku

O g ł o s z e n i a.

1 Od Rządu gubernialnego Lit. Grodzień. ogłasza się iż w tutejszey gubernii pnie Grodzień. znajdujący się klucz Horodecki, należący do obywatela Wredta, za należność bankową, naznaczony z publicznego targu na sprzedaż; dla nabycia go wzywają się życzący, którzy zechcą przybyć dla licytacji do tego gubernialnego rządu, na terminy: dnia 6, 7 i 8 następującego mca julii; a dla przetargów za trzy miesiące od dnia wydrukowania ogłoszenia w gazetach Sankt-Petersburskich. Stan wspomnianego klucza i ilość dochodu, okaże się w przylączającej się tu wiadomości. Maja 11 dnia 1820 roku.

Expeditör Krupowicz.

Specyfikacya rocznego dochodu z arendy karczemne i z wysiewu ozimnego i jarego zbożu licząc po 4 ziarna na intratę a 5 na usiew, w Horodeckim kluczu. Dnia 16 stycznia 1820 roku.

Zboże ozime	złote	gr.
— Posiano na 1820 rok żyta 65 beczek 2 szanki i 9 garcy, licząc na 4 ziarna, wypada 262 beczek, szanek 1, po zł. 28. 7345	9555	
— Pszenicy beczek 9, szanki 3, garcy 18, licząc na 4 ziarna, wypada 59 beczek, 2 szanki, po złot 56 . . . 2212		
Zboże jare.		
— Posiano żyta jarego 4 beczki 3 szanki 9 garcy, licząc po 4 ziarn. wypada 19 beczek, 1 szank, po 24 złot. 462	10,441	
— Pszenicy jarey 3 beczki 2 szanki 27 garcy, licząc po 4 ziarna, wypada 14 beczek, 3 szanki, po 48 zł. 708		
— Jęczmienia i orkisz 14 beczek, 1 szank, 9 garcy, licząc po 4 ziarna wypada 57 beczek, 1 szank, po 24 zł. 1374		
— Owsa 117 beczek, 9 garcy, licząc po 4 ziarna, wypada 468 beczek 1 szank, po 16 zł 7492		
— Grochu 2 beczki 9 garcy, licząc po 4 ziarna, wypada 8 beczek, 1 szank, po 28 zł. 231	5717	
— Gryki 1 beczka, 3 szanki, 9 garcy licząc po 4 ziarna, wypada 7 beczek 1 szank, po 24 zł. 174		
Siano.		
Morożnego 150 wozów, każdy po 8 zł. 1200	1575	
Blotnego 75 wozów, każdy po 5 zł. 375		
Arendy karczemney z Horodca 1500 z dwóch wiejskich. 1540	5717	
Czynszu z miasteczka . . . 1108 gr. 10 ze wsi. 1568 gr. 24		
w ogóle wszystkich	27,282	4

Expeditör Krupowicz.

1 Wskutek rezolucyi Magistratu miasta Wilna dnia 24 teraźniejszego mca maja zasłaley, niżej podpisany zawiadamia powszechność, iż na dniu 9 nadchodzącego mca junii 1820 roku na ratuszu Wileń. rozpocznie się wyprzedaż z publiczney licytacji wszelkiey pozostałości zeszłego z tego świata kolleg. Sekretarza Józefa Pozlewicza i takowa licytacya codziennie prócz dni tabelnych i świątecznych będzie się odbywać aż do ukończenia wyprzedaży, osobno awizując wszystkich sukcesorów i pretensorów tegoż zmarłego Pozlewicza, aby dla udowodnienia swych stosunków do

Magistratu Wileń. naydaley wprzeciągu trzech mcy jawili się. Dat 1820 r. mca maja 26 dnia.
Józef Statkowski P. B. M. W.

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

2 Za Rozkazem Jego Imperatorskiej Mości, Wypis z ciąg Ziem. Ptu Owruckiego. Roku 1820 mca maja 20 dnia. Przed aktami Ziem. Ptu Owruckiego, z przyczyny odwołania Sądów przedemną Janem Wyhowskim Regentem akt tychże przysięgłym, przyszedłszy osobiście W. Antoni Wojciech Pruszyński podczaszy Kijowski przychylając się do manifestu swego, roku 1817, dnia 10 maja, w aktach Ziem. Owruckich uczynionego, takowę na przeciwko WW. Maciejowi i Katarzynie z Moszyńskich Boruckim Małżonkom czyni zaskarżenie, że chociaż roku 1816, dnia 12 maja przymuszonym był podpisać plenipotencyą na osobę adwokata W. Zmiejowskiego do przyznania tranzakcyi wieczystych na wsie Nozdryszcz i Nowę Szarnę na rzecz W. Katarzyny Boruckiej, jednak że tak plenipotencyą jako i tranzakcyę ręczne i nieprzyznane dla przyczyn wyrażonych w manifestie 1817 roku, dnia 10 maja zaskarżył i znieważył, i jako majątek swój jeszcze w roku 1815, dnia 11 zbra pod rozbiór poddał, a po dekrete na rozbiór zapadłym tranzakcyi robić nie był mocen, tak do tegoż rozbioru WW. Boruckich tak stawający jak i inni kredytorowie kilkakrotnie pozywali, ale WW. Borudzcy na żadnym zjeździe nie stawili się, i atentaować niechcieli, więc teraz przychylając się do wyżej wyrażonego manifestu, pozwów i przypozwów swoich, tak plenipotencyą swoją wyżej wyrażoną jako i tranzakcyą ręczne nieprzyznane, i przyznać się nie mogące powtórnie zaskarża ni szczy i kasuje, i aby nikt na te dobra długów żadnych nie pożyczal WW. Borudzkim, ostrzega, gdyż po rozsądzeniu się w sądzie przyzwoitym okaże, że im żadney summy już od stawającego nie należy, i dla publiczney wiadomości do gazet Kur.-Lit. podać stawający oświadcza. Antoni Wojciech Pruszyński podczaszy kijowski, z których ciąg i ten wypis pod pieczęcią Ziem. Ptu Owruckiego jest wydany. Pisany w mieście Jego Imperatorskiej Mości Owruclu.

Jan Wyhowski Reg. Ziem. Ptu Owruckiego.
Czytał z kopia Fr. Rybceżyński.

2 Poddany mój z majątku Ruskiego siola w gubernii wileńskoy w powiecie Zawileyskim położonego, z profesyi lokay, nazywający się Józef Duszkiewicz, mający wieku lat 27 naywięcej; zbiegł w nocy z dnia 23 na 24 teraźniejszego miesiąca maja ze dworu Ruskie siolo, porobiwszy pierwey wiele nieprzyzwoitych facyend, zabrawszy z sobą niektóre rzeczy z garderoby mojej, oraz całą swoją liberyą jako to: frak ciemno zielonego sukna z kołnierzem czarnym mianszestrwym, z guzikami żółtymi metalowemi, maytki sukienne, szpencer takiż, raytuzy podróżne skurą wykładane, płaszcz z podwójnym kołnierzem wiszącym i czarnym mianszestrwym odkładanym z sukna ciemno szaraczkowigo, oraz kilka różnych kawizelek i kilka par spodeń letnich; posiadający znajomość służby pokojowey naydoskonaley, umiejący przy tym dobrze czytać, pisać po polsku i znający początki Arytmetyki Fizonomii następney: wzrostu słusznego, silny i krępy, twarzy gładkiej ciemney, nosa ściągłego małego, oczu szarych, brwi, włosy, faworyty, oraz wąs wysiadający, ciemne. Po polsku bardzo dobrze mówi

bez akcentu litewskiego. Według nayspewniejszych dowodów i śladu wziętego udał się traktem Oszmiańskim do miasta Wilna dla złączenia się zapewna z kochanką swoją Cecylią Dąbrowską zostającą uprzednio w obowiązku garderobny przy mojej żonie, a która za złą konduktę odprawiona i tygodniem pierwej do Wilna odesłana była. Jeżeliby więc takowy mój poddany, nie mający odemnie żadnego świadectwa, ani uwolnienia, gdziekolwiek za zmyślnym przez siebie lub przez kogo innego świadectwem okazał się i znajdował sam jeden lub z pomienioną Cecylią Dąbrowską: upraszam przeto nymocniej o przytrzymanie onego jako zbiega i odesłanie do mnie do majątku Ruskiego siola w powiecie Zawileyskim położonego. Za co prócz prawdziwej wdzięczności i powrotu expensów przyzwolita nagroda ofiarowana zostanie.

Takowe doniesienie dla podania do Kuryera Lit. podpisuję. Dnia 30 maja 1820 roku w Ruskimiele Krzysztof Mackiewicz Sędzia Graniczny Ptu Zawileyskiego.

2. Niżej podpisany, posłał z miasta gubernińskiego Grodna, człowieka swojego nazwiskiem Jakóba Wołkowicza, z trzema koniami i bryczką do miasta Guber. Wilna, opatrzywszy go paszportem na ośm dni służącym i z powrotem nazad do Grodna, a gdy takowy rzeczony Jakób Wołkowicz, wyjechawszy dnia 5 maja roku teraźniejszego dotychczas niepowracając, i przez przejeżdżających furmanów słyssałem kilkakrotnie i upewniłem się, że wyżej wymieniony Jakób Wołkowicz samowolnie pojechał do Kowna i tamże miał przedać moje konie i bryczkę, więc wpraszam władze miejscowe o przytrzymanie takowego zbiega, i odebranie, jako nieprawego kupna, od człowieka niemającego prawa sprzedaży cudzej własności, i niemającego przyzwolonego paszportu na dalszą podróż, oraz o przedstawienie do miasta Grodna lub Mińska — 1820 roku maja 29 dnia Grodna. Kasper Kamiński. Entrepr. Teatr. mińskiego.

Opis człowieka, koni i bryczki. Jakób Wołkowicz włosów czarnych, oczu i brwi czarnych, twarzy smagławej okrągłej, ma lat około 30, urodzony z żydów, chrzcil się w mieście Mińsku w soborze wyznania greckiego, mówi po polsku, po rosyjsku i po żydowsku, lecz w każdym języku zatracając żydowszczyznę. Konie dwa ciemno-gniade, wzrostu miernego, a jeden wzrostu większego maści kasztanowatej. Bryczka nowa z bułą całą kryta skórą i z takimże fartuchem, na przodzie z kożłem skurzanym, z tyłu zaś bryczki magazyn skórą okryty, półkoszek malowany, olejno zielono.

2. Gdy to jest moim przedsięwzięciem przy spodziewającym się zezwoleniu Rządu odosobnić dobra moje allodialno dziedziczne zwane Gielgudyszkami i Szaki, położone w Królestwie Polskim, Województwie Augustowskim, obwodzie Maryampolskim; przeto amatorom regularnie urządzonego gospodarstwa ziemskiego offiaruję ogółem lub częściowo do wyprzedania z wolnej ręki majątności Augustowo vel Kreple, Dombrowo, Pleniszki, Szaki wraz z miastem tegoż nazwiska z wszelkimi przynależnościami. Oraz przedać mam posiadłości Szyrwuki, Kiersze, Karłupie, i Budele, które jako pojedyncze folwarki w dzierżawę są wypuszczone. Gdyby się znalazł dogodny nabywca do ogółu dóbr moich Gielgudyszek i Szak, naysprzyjemniejszy to byłoby dla mnie. O warunkach kupna w każdej godzinie przekonać się można we dworze Gielgudyskach, gdzie także znajduje się dokładny wykaz wszelkiego gatunku intrat.

Eventualnie wyznaczyłem termin licytacyjny na dzień 15 września roku 1820 w Gielgudyskach do wyprzedania tychże dóbr bądź ogółem bądź częściowo. Upraszam moich przyszłych nabywców, aby

nie wymagali odemnie przesłania onym wykazów intrat, bo takowe nader specjalnie i obszernie są ułożone i przepisane onychże zajmowałyby wiele czasu. Każdy chęć mający do nabycia zapewna będzie miał za potrzebę na miejscu rzeczywiście przekonać się, czego nabydź ma intencją. Jednak zaś gdyby kto chęć miał o kupno i wyprzedzić wdać się ze mną w korespondencją upraszam o frankowane listy. Tudzież nadmieniam, iż rzeczony cztery dobra znajdują się w najlepszym stanie i że opatrzone są w odpowiedzialne zabudowania mieszkalne i gospodarskie. W folwarku głównym Gielgudyskach wystawiony jest dom zupełnie nowy z Souferainem murowany, podług nowszego gustu, obok którego założone są wielkie fruktowe i spacerowe ogrody, wespół z gustownym parkiem i oranżernią obejmującą znaczną ilość fruktów.

W Gielgudyskach dnia 31 maja roku 1820. Teodor Baron Keudele.

2. Excerpt oświadczenia z protokołu potocznego Grodz. Ptu Upit. w dacie poniżej zapisanego, i w tymże czasie pod pieczęcią urzędową stronie wydany.

Roku 1820 miesiąca februaryi 18 dnia. Przed Aktami Grodz. Ptu Upick. obecnie stawając niżej podpisany, proces na JWW. Kazimierę matkę Józefa syna Straszewiczów b. marszałkowej i marszałkowicza Upick. zapisuje w następnej okoliczności: w roku przeszłym 1819 żalcy debator będąc pieczętářem do kilku obligow, przez zeszłego JW. Józefa Straszewicza b. Podkom. Upick., mianowicie do dwóch W. Piotrowi Dowgiałłowi Sowietnikowi, i Strapczemu Ptu Upick. wydanych. Po kilkakrotnie do kommissyi śledztwiennej w majątności Kuciszkach eksystującej, niewłaściwie był pociągnięty (co do tej kategorii żalujący delat. referuje się do manifestow roku 1819, w Grodzie Upick. przez jego zaniesionych). A że od rzetelności i sumiennego przekonania nie gdstępuje i odstąpić nie myśli, przeto oświadcza, że żadney ustronnej insynuacyi słuchać nie ma postanowienia; że jest ustnie i oczewisto przez zeszłego Józefa Straszewicza b. Podkom. Upit. do tychże obligow W. Piotrowi Dowgiałłowi Sowiet. i Strapczemu Upick. wydanych proszonym pieczętářem, to jest: do pierwszego na rubli srebr. 6,000 roku 1815; do drugiego na cz. zł. 8,000 roku 1816. Nakoniec w każdym miejscu i przyzwolitym de foro ubiquinario Sądzie, jeżeli sprawiedliwość i prawo tego wyciągać będzie; juramentem wszystko stwierdzić naysolenniej deklaruje. Takowy process ażeby nawet do powszechney wiadomości doszedł, w Gazecie Kur. Lit. dla ogłoszenia umieścić żal. delat. postanowił, i ony własną podpisał ręką (w protokule podpisano) Michał Piler Porucz. wojsk Pol. i Regent Sądow Granicz. Ptu Upick.

Zgodziłem z Protokółem potocznym Grodz. Ptu Upick. Regent. Franciszek Wołkiewicz.

Roku 1820 marca 7 dnia, że takowy proces może być przyjęty do Gazet Kur. Lit. poświadczam. Pisarz Grodz. Upick. Antoni Olechnowicz.

2. Stosownie do postanowienia dla Seminarium Organistow i nauczycielow szkół parafialnych dnia 9 lipca 1819 roku Nayszyżej potwierdzonego, utworzyć się ma toż Seminarium przy Uniwersytecie Wileń. na koszcie funduszu Edukacyjnego, z początkiem roku szkolnego, to jest: od 1 września roku idącego 1820 na uczniów 20stu, którzy będą brali edukacją przez lat cztery z obowiązkami odświeżenia lat sześciu w powinności

organisty i nauczyciela szkoły parafialnej. Uczniowie Seminarium, mając wszelkie opatrzenia co do odzienia, mieszkania, stołu, ściągi i wszelkich pomocy naukowych, uczyć się będą: A) Nauki Chrześcijańskiej, B) Nauki moralnej i powinności nauczyciela parafialnego i wiejskiego; C) Początków grammatyki polskiej i rosyjskiej; D) Czytania jedni po łacinie, a drudzy po sławiańsku. E) Arytmetyki i początków geometrii z zastosowaniem do miernictwa w praktyce, także do mechaniki, mianowicie narzędzi potrzebnych w gospodarstwie; F) Ogólnych wiadomości fizycznych; G) ogólnych wiadomości jakim sposobem zachować się w chorobach, mianowicie zaraźliwych, i jakich środków używać do utrzymania zdrowia. H) Ogrodnictwa i wiadomości o wiejskiem gospodarstwie. I) Rysowanie planów i prostych gospodarskich budowli. K) Sztuki dobrego pisania. L) Śpiewu kościelnego i grania na organach; M) Obrządków kościoła jedni rzymskiego, a drudzy greko-unitskiego; N) Porządku uczenia w szkole parafialnej i wiejskiej, podług metody Lankastra. Do takowego seminarium przyjmowani będą synowie rodziców wszelkiego stanu, obrządku łacińskiego i greko-unitskiego; szczególnie zaś tych rodzajów, którzy są w posłudze kościelnej, jako to: organistów, zakrystyanów i innych sług kościelnych, i od niemają być wieku młodszego nad lat 16 ani starszego nad lat 18 skończonych, zdrowia dobrego bez żadnej ułomności, i którzy ospe odbyli naturalną, lub wakcynowaną, zre powinni umieć czytać dobrze po polsku i początki pisania, oraz cztery pierwsze działania arytmetyczne, 3cie powinni mieć dobry głos i ucho do śpiewu, 4ty powinni mieć metrykę chrztu, świadectwo plebana o dobrem sprawowaniu się swoim, świadectwo urzędowe, że szlachcic jeżeli nim jest, lub świadectwo także urzędowe gdzie wpisany w skazki, jako to: kościelne, mieyskie, włościańskie, za wolnego lub inwentarzonego; jeżeli wpisany do skazki mieyskiej lub włościańskiej, powinien mieć pozwolenie od miasta lub właściciela włości, poświęcenia się powołaniu organisty i nauczyciela szkoły parafialnej; 5te Zyszczy być umieszczonym w szkole organistów, ma przybyć do Wilna na 10 września roku idącego 1820, i statwić się u Rektora z wyżej pomienionemi świadectwami, od którego odesłani będą na examen. 6te Przybywający uczeń do Seminarium organistów, na pierwszy raz mieć powinien: kaszul cztery, gacek dwoje, spodnie z sukna domowego jedne, kapotę sukna domowego dobrze zrobioną jedną, czapkę sukna granatowego z daszkiem, chustek kolorowych na szyję dwie, do nosa płociennych dwie, kamizelkę płocienną jedną, białych nowych parę jedną, wór na siennik, poduszki dwie z nawleczkami, prześcieradeł dwa, kołdrę sukna domowego jedną, ręcznik jeden, grzebień jeden, szleyki do spodni jedne. 7me Do takowego Seminarium oprócz dwódziestu funduszowych uczniów, mogą przysyłać obywatele i duchowni uczniów, którzy równie z funduszowemi będą mieli mieszkanie, odzienie, stół i naukę za opłatą roczną zgóry rubli sr. dziewięćdziesiąt dwa kop. dwadzieścia sześć i pół.

Sekretarz Felix Mierzejewski.

3 Michał Romer Marszałek guberski wileński i kawaler, Jan Woyniłowicz Podkomorzy Słucki, superarbitrowie, Michał Abramowicz Graniczny No-

wogródzki, Jan Wysocki Ziemiński Brzeski Sedziowie, Jan Tuhanowski terazniejszy, Benedykt Hacıski, Franciszek Wereszczaka byli, Ziemiński, Tadeusz Czeczot terazniejszy Graniczny Nowogr. Prezydenci arbitrowie.

Oznajmujemy tym naszym cztero-niedzielnym obwieszczeniem JW. Alexandrowi Hrabi Chodkiewiczowi Jenerałowi wojsk polskich i kawalerowi JWW. i WW. Józefowi Hrabi Chodkiewiczowi Starościciowi Zmóydzkiemu, i jego opiekunom Piotrowi Graffowi Potockiemu Staroście Szczyrzeckiemu, Karolowi Prozorowi obożnemu litewskiemu, i Antoniemu Sylwestrowiczowi Prezydentowi Graniczn. gubernii Grodzień. Tudzież Mateuszowi Podkomorzemu Nowogrodz. Janowi Kapitanowi wojsk polskich Markiewiczowi, Konstantemu Półkownikowi wojsk polskich i kawalerowi, Franciszkowi Chorażemu b. Nowogrodz., Rajeckim, Józefowi Szwykowskiemu radcy stanu, Tadeuszowi Hacıskiemu b. Prezyd. Ziemiński. Nowogrodzki, Janowi Rajeckiemu Sędziemu Graniczn. Nowogrodz., Franciszkowi Borzobohatemu Sędz. Ziemiński. Nowogr., Ludwikowi Bernatowiczowi Rejentowi Graniczn. Nowogr., Nikodemowi Bace. Angieli Stankiewiczowej, Mikołajowi Magnuszewskiemu, Tadeuszowi Rudzińskiemu, Franciszkowi Rożańskiemu, Salomei z Wodzińskich Kosińskiej, Adamowi Wendorffowi, Tomaszowi Suszczewiczowi, Joachimowi Deszynie sukcesorom s. p. Onufrego Markiewicza, Antoninie Krzywobłockiej i jej potomstwu, Janowi Olendzkemu, Augustynowi Łukaszewiczowi, Petronelli matce i Ignacemu synowi Zaborskim, Ignacemu Hacıskiemu, Wincentemu Bulhakowi, Pawłowi Bielawskiemu, Karolowi Lipińskiemu, Alexandrowi Jodce, XX. Bernardynom Nieswiskim, Dominikanom i Dominikanom Nowogrodz., Karolowi Piotrowskiemu oraz dalszym wszystkim kredytorom i pretensorom, JW. Alexandra Hrabi Chodkiewicza do dokumentu kompromissarskiego podpisanym i niepodpisanym, iż my urzędnicy w komplecie z superarbitra i dwóch od stron zapisanych arbitrow na skutek dokumentu, kompromis stanowiącego w roku 1819 maja 5 ostatecznie nastalego i tegoż czasu w Ziemiński. Nowogr. przyznanego dóbr Turca w powiecie Nowogr. leżących, na dniu 18 czerwca terazn. 1820 roku zjachawszy, czynność Sądu kompromissarskiego ku satysfakcyonowaniu wierzycieli JW. Alexandra Chodkiewicza w gubernii Wileński. i Grodzień. mieszkających, względnie podziału dóbr Turca i Solecznik niechybnie rozpoczniemy, o którym terminie tak samego dłużnika, jako też kredytorów guberniów Wileński. i Grodzieński. zawiadamiając, kopie niniejszego obwieszczenia, jedno na dobrach Turcu, drugie na majątku Solecznikach podać i w aktach przyzwoitych zeznać zalecamy, a dalszych wszystkich wierzycieli, nie podpisanych do dokumentu kompromissarskiego, satysfakcją zaś z dóbr litewskich wzięść mogących do przybycia na tenże termin i dopełnienia akceptacji postanowionego kompromissu i przedtym sporządzonej 1818 roku maja 13 dnia konwencji Grodzieńskiej używamy. Dat 1820 roku miesiąca maja dnia.

Roku 1820 miesiąca maja 22 dnia. Woźny niżej wyrażony zeznaje, iż dwie kopie niniejszego obwieszczenia od urzędników wgórze wyrażonych, Sąd kompromissarski w dobrach Turcu egzekwować mających, jedną po JW. Alexandra Hrabi Chodkiewiczowi Jenerałowi wojsk polskich, jako debitora, drugą zaś po JWW. i WW. Józefa Hrabi Chodkiewicza Starościciu Zmóydz. i jego opiekunów, Piotra Graffa Potockiego Starosty Szczyrzeckiego, Karola Prozora obożnego litewskiego, i Antoniego Sylwestrowicza Prezyd. Graniczn. gubernii Grodz. tudzież Mateusza Podkom. Nowogr., Jana kapitana wojsk polskich Markiewiczowi, Konstantemu półkownika wojsk polskich i kawalera, Franciszka chorażego Nowogr. Rajeckich, Józefa Szwykowskiego radcy stanu, Tadeusza Hacıskiego Prezyd. b. Ziemiński. Nowogr., Jana Rajeckiego Sędz. Graniczn. Nowogr., Franciszka Borzobohatego Sędz. Ziemiński. Nowogr., Ludwika Bernatowicza Rejenta Graniczn.

Nowogr., Nikodema Bakę, Angielę Stankiewiczową, Mikołaja Magnuszewskiego, Tadeusza Rudzińskiego, Franciszka Rożańskiego, Salomeę z Wodzińskich Kosińską, Adama Wendorffa, Tomasza Suszczewicza, Joachima Deszyny sukcesorów s. p. Onufrego Markiewicza, Antoninę Krzywobłockę i jej potomstwa, Jana Olendzkiego, Augustyna Łukaszewicza, Petronellę matkę i Ignacego syna Zaborskich, Ignacego Haciskiego, Wincentego Buthaka, Pawła Bielawskiego, Karola Lipińskiego, Alexandra Jodkę, XX. Bernardynów Nieświzkich, Dominikanów i Dominikanek Nowogródz., Karola Piotrowskiego oraz dalszych wszystkich kredytatorów i pretensorów JW. Alexandra Chodkiewicza do dokumentu, kompromissarskiego, podpisanych i niepodpisanych. Obie zaś oczewisto w majątności Solecznikach podałem i o nastąpić mającym sądzie kompromissarskim w roku terażn. 1820 miesiąca czerwca 18 dnia in fundo Turcu zawiadomiłem.

Piotr Poczepowicz Wot. Pttu Wileńsk.

Roku 1820 maja 22 dnia. Przed aktami Ziemskimi Pttu Wileńsk. stawając osobicie Woźny Pttu Wileńsk. Piotr Poczepowicz takową relacyą podanego obwieszczenia zeznał, i z onego w protokule własnoręcznie rozpiisał się.

Przyjąłem Jan Zienkiewicz. W. Z. R.

Ze w druku przy gazecie takowe obwieszczenie zamieszczone być może poświadczam. Prezydent Ziemski Wileńsk. Urban Jurdowski.

3 W roku terażniejszym 1820 mca maja dnia 7 datowanem et eorundem przed aktami miasta guberskiego Wilna przyznanem prawem od WJP. Barbary z Petelczyców Nagrodzkiej Rotmistrzowej woysk rossyjskich, niżej podpisany trzy place konsensowe na jurydyce XX. Dominikanów Wileń. s. Ducha nad rzeką Wilią wyżej zielonego mostu i Piromontu położone i na nich budynek mieszkalny zupełnie stary z szopką nabył, ktoby więc do WJP. Rotmistrzowej Nagrodzkiej miał jakakolwiek pretensyą, raczy o tém zawiadomić nabywcę, gdyż w przeciwnem zdarzeniu summa rubli srebrnych 150 pro evictione zostawiona w terminie zamierzonym WJPani Rotmistrzowej Nagrodzkiej opłaconą zostanie, a wtenczas pretensorowie, jeśli by jacy znaleźli się, już do nabywcy żadnego stosunku czynić nie będą mogli.

August Beccu Sow. Koll. Prof. J. U. W. i kaw.

3 Excerpt oświadczenia z protokołu sądowego Ziemskiego Pttu Upitskiego w dacie poniższej zapisanego et eorundem pod pieczęcią urzędową Ziemską tegoż powiatu wydany.

Roku 1820 miesiąca maja 12 dnia na sądzie Ziemskim powiatu Upitskiego stawający adwokat WJPan Antoni Rutkowski zaniósł oświadczenie takie: oświadczenie w imieniu niżej podpisanego, i braci moich Michała Sędziego Granicz. Upit. Szymona assessora b. Upit. i Alexandra Kordzikowskich czyni się z następnego wydarzenia: majątek Rady w powiecie Upitskim położony, przed rokiem 1810 należał do dziedzictwa wspólnego oświadczających się i brata ich teraz nieżyjącego Józefa assessora Sądu Głównego 2go departamentu, ten gdy przewyższające schedę swoją zaciągnął długi, bracia oświadczający się one kredytorem opłacili. Z tej pobudki ledwo w roku 1811 septembra 4 dnia na nich zapisem wieczysto-zręcznym takowej schedy, jako nad wartość zapłaconey odstąpił; w późniejszym czasie z powodu posiadania przez brata naszego Józefa skarbowego majątku Szeszol urosła pretensya skarbowa skutkiem daney poręki, która z przywiązania braterskiego pochodziła, oświadczający się bracia tę należność z intrat majątku Rad znoszą. Te okoliczności wysławiają sprawiedliwy ich do

funduszu brata, jeśli by gdziekolwiek mógł znaleźć się, pretensyi stosunek, ogłasza się więc tém uwiadomieniem Nayprzód: że zeszy Józef Kordzikowski przed laty dziesięć wybraniem przewyższającej wartości uczestnictwo do majątku Rad stracił i to pomienionym dokumentem zjasnił. Powtóre iż wszelki jego jeśli by gdziekolwiek znalazł się fundusz, na zaspokojenie skarbowey należności i pretensyi oświadczających się braci obróconym być powinien. Ztąd chociaż ustronne stosunki niesą objawionemi; jednak niżej podpisany w imieniu swym i dalszego rodzeństwa ostrzega publiczność, aby powodem wykrytych okoliczności nikt w żadne i własność Józefa Kordzikowskiego assessora układy, niewchodził, i żeby każdy sprawiedliwością interesu powodowany wszelki fundusz jego mogący się znaleźć oświadczającym się objawić raczył. Takowe oświadczenie podpisuję. W protokule podpisano Augustyn Kordzikowski Sędzia Ziem. Upit.

Correzi Maciey Paszkiewicz Ziem. P. Upit. R.

To oświadczenie może być przez gazetę ogłoszone, świadczę Adam Jasieński Pisarz Z. Upit.

2 Sąd Ziem. Ptu Wilkom. zajmując się ciągłym rozbiorem konkursowego dzieła zesłego Mikołaja Kościatkowskiego Marsz., z jego wierzytelkami, po zaskutecznienu aktów inkwizycyi i werefikacyi z kim z rzeczy wypadło, oraz po spełnieniu urzędowej inwentacyi konkursowego majątku, a także sprzedaży z publicznego targu ruchomości jaka bezsprzecznie wykazaną została, powodem zbliżonego dzieła, do oczewistego stopnia, postanowił przez niniejszą awizacyą interesowane w tej sprawie strony zawiadomić, iż w dniu 11 następującego mca junii całkowite dzieło do namowy wzięść przedsięwzię, żeby więc tak kredytorem zesłego Mikołaja Kościatkowskiego Marsz., jako też debitorowie jego pozwem edyktalnym uprzednio pociągnięci, pierwsi pod utratą swych pretensyów, a pośledni pod obawą wskazania na ich in contumaciam poszukiwaney ze strony massy, rzeczy przed takowym terminie w tém Sądzie z dowodami swych stosunków sami przez się lub umocowanych jawili się, wzywa. Działo się na sessyi sądowej w Wilkomierzu w r. 1820 mca maja 28 dnia.

Piotr Zawadzki Sędzia Ziem. Wilkom.

Michał Rouba Sęd. Ziem. Ptu Wilkom.

Piotr Choroszewski Sęd. Ziem. Ptu Wilkom.
Regent Jan Jachimowicz.

1. Wyjeżdża za granicę do Prus do miasta Królewca w interessie JW. Hrabi Michała Tyszkiewicza szlachcic Piotr Skinder z będącym przy nim służącym Franciszkiem Łapo na miesiący 3.

2 Wyjeżdża za granicę do pruskiego królestwa wileńskiej gubernii Ptu Upit. były Chorąży generalny, Eustachi Karpp z synem Franciszkiem dla brania kompieli w wodach morskich, z służącymi przy nim Maciejem Wołuckim, Antonim Kłosowskim, Janem Ignatowiczem, Janem Fornebekiem, Gabrielem Sobanskim, Gasprem Rogalskim, Mateuszem Maczkę, Marcinem Wasilewskim, Adamem Lisem, i Nikodemem strzelcem.

2. Wyjeżdża za granicę do cesarstwa Tureckiego do ciepłych wód na kuracyą wileński mieszczanin Szmyło Dawidowicz Gordon z żoną swoją Sorką Leibówną i służącą Pessą Morduckówną na miesiący 11.